NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STRON

CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna“ 1 Mk. „Gazeta Wieczorna“ 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową 32 Mk.

GAZETA PORANNA

Ogłoszenia
przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5192. Lwów, czwartek 22 kwietnia 1920 Rok XI

Sytuacya aprowizacyjna Polski.

Import tytoniu zagran. będzie zaniechany!

Komunikat rządu

w sprawie wymiany not z Rosyą.

Lwów, 21. kwietnia.

Jesteśmy przekonani, że jakikolwiek rząd polski będzie stał na czele państwa, zawsze napotka na te same trudności w rokowaniach z Rosyą.

Wszystko to jedno, czy to będzie Rosya bolszewicka, czy znowu — jakakolwiek inna.

Dobrze też postąpił rząd nasz, ogłaszając komunikat wyjaśniający jego stanowisko w sprawie wymiany not z Rosyą. Ton tego komunikatu jest prosty i bezpretensyonalny; prostota jego dziwnie odbija od deklamacyi p. Cziczerina.

Możeby też powtórzyć za komunikatem z całego przekonania: „jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań“.

Komunikat kładzie nacisk, i słusznie, na to, że droga bezpośrednich rokowań **nad pokolem, a nie rozejmem** „była to droga prosta i bezpośrednio do celu zmierzająca“. Taką właśnie była droga rządu polskiego. Jako miejsce rokowań został Borysów wskazany przez rząd polski dlatego, że właśnie „rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów zwróciła się do rządu polskiego z propozycyą pokojową i z prośbą o wskazanie **czasu i miejsca**“.

Rząd polski stwierdza gotowość do zawarcia pokoju i oświadcza, że skoro tylko „rząd komisarzy ludowych... objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się w każdej chwili z gotowością rządu polskiego do podjęcia pertraktacyi“.

Żałować tylko należy, że redakcya komunikatu nie uwydatniła i nie podkreśliła należycie powodów, dla których Cziczerin i jego mocodawcy naprzód zaproponowali rokowania, a obecnie je odwlekli, i w dodatku n stąd ni zowąd zaapelowali do koalicyi, próbując wciągnąć ją w rokowania własne z Polską, koalicyę, która dotąd nie uznaje rządu rosyjskiego.

A jednak to ostatnie jest zdaje się głównym motywem posunięcia dyplomatycznego bolszewików. Dotrzeć do koalicyi na terenie politycznym, choćby na tej drodze, by uczynić ją pośredniczką pomiędzy sobą a Polską.

Dwie analogie historyczne nasuwają się tu przedewszystkiem: jedna dalszej, druga bliższej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Sytuacya aprowizacyjna Polski.

Najlepszy stan zasiewów w Poznańskiem i na Pomorzu!

Warszawa, 21. kwietnia.

(Telef.) (m) Minister rolnictwa Bardel, zapytywany przez dziennikarzy o stan urodzajów w Polsce, odparł, że większa część **oziminy przepadła wskutek mrozów w ubiegłym roku.** Żyto wszędzie [illegible] jest złe, pszenica nieco lepsza. **Małopolska do tego stopnia pozbawiona jest zapasów, że brak jej nawet ziemniaków do sadzenia.** Lepiej jest w powiatach Kongresówki graniczących z Poznańskiem, **najlepiej zaś w Poznańskiem i na Pomorzu.** Poznańskie wyznaczyło Polsce 5000 wagonów ziemniak do sadzenia i 2000 wagonów zboża na zasiew, nam zaś brak 2 rzy tyle. Zresztą i tę ilość trudno przewieść wobec braku wagonów. Co się tyczy mięsa, posiadamy 6,000.000 sztuk bydła, przyrost naturalny wynosi 10% my zaś zużytkowujemy 2 razy tyle, wobec czego ilość bydła stale się zmniejsza.

BERLINKI Z MĄKĄ AMERYKAŃSKĄ W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. kwietnia.

(PAT.) W dniu dzisiejszym przybyły do portu przy ul. Tamka na Wiśle 4 pierwsze berlinki z mąką amerykańską z transportu zapowiedzianego przed kilku dniami.

LOKOMOTYWY I MĄKA DLA POLSKI.

Gdańsk, 20. kwietnia.

(PAT.) W zeszłym tygodniu przybył tu statek polsko - amerykańskiego towarzystwa żeglugi morskiej, o pojemności 5.280 tonn, i przywiózł ze sobą 27 lokomotyw i mąkę dla Polski.

D. O. G otrzymały rozkaz pomagania rolnikom!

Warszawa, 21. kwietnia.

(PAT.) Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz do wszystkich D. O. G. o użyczeniu rolnikom zaprzęgów i koni. W myśl tego rozkazu wszystkie formacye wojskowe w kraju mają oddawać do robót rolnych wszystkie zaprzęgi i konie bez zaprzęgów, które są odpowiednie do użycia na roli. Należy przytem baczyć, aby do obsługi koni wyznaczano żołnierzy obznajomionych z pracą na roli. W związku z tem minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom i generalnemu delegatowi we Lwowie, aby podali treść tego rozkazu do wiadomości starostom. oraz centralnym Kółkom rolniczym.

Import tytoniu zagranicznego będzie zaniechany!

Warszawa, 21. kwietnia.

(Telef.) (m) Ze sfer zbliżonych do ministerstwa skarbu informują, że rząd nosi się z **zamiarem zaniechania dalszego importu tytoniu z zagranicy,** gdyż milionowe zakupy surowca tytoniowego wpływają ujemnie na kurs naszej waluty. Natomiast zarząd monopolu tytoniowego poświęca całą swoją uwagę uprawie tytoniu na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospol. i na terenach ukraińskich, okupowanych przez nasze wojska.

WALKA Z PRZEMYTNICTWEM.

Kraków, 20. kwietnia.

(PAT.) Komisarz ludowy dla strzeżenia granic państwa przed przemytnictwem, wydał komunikat, zawierający częściowe przepisy w sprawie przywozu towarów ze wszystkich krajów do obszaru plebiscytowego Śląska Cieszyńskiego. Komunikat ten zawiera szczegółowe przepisy w sprawie ochrony Państwa Polskiego przed napływem do Polski ze Śląska Cieszyńskiego nie ocłonych towarów. Ministerstwa skarbu tudzież przemysłu i handlu uwzględniając dotychczasowy obrót handlowy i przemysłowy między Śląskiem i Małopolską i mając na względzie położenie i wzajemne stosunki miast Bielska i Białej, złagodziły ogólne przepisy co do ruchu towarowego przez graniczne linie cłowe, oraz co do poboru ceł od towarów do Polski sprowadzać się mających

przeszłości. Obydwie są interesujące o tyle, iż pozwalają zrozumieć psychologię i metodę rosyjskiej dyplomacyi.

Kiedy Stefan Batory pobił Iwana Groźnego, wówczas Iwan Groźny skwapliwie wyzyskał sposobność i inicyatywę, która przyszła doń z zachodu, z Rzymu. Złudzenia papieża Grzegorza XIII, mające zresztą dawną tradycyę polegały na tem, iż sądził, że uda mu się wciągnąć Rosyę w sferę wpływów katolicyzmu.

Dość, że Iwan Groźny cel swój osiągnął, zdobył bowiem pośrednika, który wpływał hamująco na żądania i dążności polskie wobec Rosyi.

Drugi przykład z lat niedawnych, to przeniesienie rokowań japońsko-rosyjskich, aż do amerykańskiego Portsmuthu, kiedy Rosyi udało się również w kilku istotnych punktach zmienić żądanie japońskie i uzyskać od Japonii ustępstwa.

Analogicznych przykładów historycznych możnaby przytoczyć dużo więcej; bardzo pouczającą byłaby historya kongresu paryskiego, likwidującego wojnę krymską, z której pobita Rosya wyszła jednak naogół z mało nadwyrężonym praestiżem i nic a nic nie uszczuploną potęgą.

Zawsze opieka czynników zdala stojących od Rosyi, a obiecujących sobie z niej olbrzymie korzyści, była tym talizmanem, poszukiwanym i skwapliwie chwytanym przez dyplomacyę rosyjską.

Umie ona i teraz, choć tak sromotnie pobita, nietylko przez Niemców, ale przecież nie mogąca nam obecnie sprostać militarnie, szukać sobie poparcia za granicą i to z nieporównanem mistrzostwem.

Szuka go równocześnie u kapitalistów, łudząc ich eksploatacyą Rosyi, szuka jej jednak także i u socyalistów, w imię rzekomej solidarności robotniczej.

Kto wie, czy okolnemi drogami nie puka do Watykanu, vide odezwę duchowieństwa prawosławnego do papieża, by położył kres okropnościom wojny.

Dyplomacya sowiecka z równą swobodą utrzymuje stosunki z Niemcami, jakoteż z koalicyą. Jednem słowem radaby posłużyć się pośrednictwem jakiemkolwiek w tej, czy innej formie, byle nie była zmuszoną regulować stosunku z Polską w cztery oczy.

Koalicya zaś jest zapatrzona niewątpliwie na wzory kongresu berlińskiego, likwidującego wojnę Rosyi z Turcyą, kiedy to Bismark pozbawił Rosyę wielu, bardzo wielu owoców zwycięstwa.

Jest to więc specyalnie trudne zadanie, jakie stoi przed Polską. Przed Rosyą się obroniła, obroniłaby się również przed dyplomacyą rosyjską, ale trzeba się również asekurować przed opieką dyplomatyczną, przed przyjaciółmi. Ani Niemcy, ani Rosya nigdy nas nie gromili ani nie miażdżyli militarnie, ulegaliśmy natomiast zawsze dyplomacyi. Czas wyciągnąć stosowną naukę. Rokowania z bolszewikami dają ku temu wyborną sposobność. Unikajmy pośredników, bo faktorne zwłaszcza przymusowe, kosztuje bardzo drogo.

J. B.

UKRAIŃSCY-SOWIECCY KURYERZY POD KLUCZEM.

Z Bukaresztu donoszą do „Wperedu", że w Jassach aresztowano trzech Ukraińców, którzy — wedle znalezionych przy nich dokumentów — byli kuryerami Ukrainy sowieckiej. Jechali oni z Wiednia do Kijowa przez Mohylów. Aresztowanych internowano w jednym obozie koncentracyjnym.

O spis obcokrajowców.

Lwów, 20 kwietnia.

Dyrekcya Policyi we Lwowie komunikuje: Ze względu na upływ terminu wyznaczonego obwieszczeniem z dnia 3 marca 1920, L. 1195/20 w sprawie zgłaszania się obcokrajowców do spisu, Dyrekcya Policyi w czasie najbliższym zarządzi przy pomocy M. S. O. ogólną kontrolę celem sprawdzenia, czy postanowieniom zawartym w powyższem obwieszczeniu stało się zadość w całości.

W celu łatwiejszego przeprowadzenia tej akcyi Dyrekcya Policyi przypomina, że w myśl obwieszczenia z dnia 27 czerwca 1919, L. 3404/pr. w każdej realności znajdować się musi dokładny spis lokatorów wraz z ich członkami rodziny, w którym podane być mają imię, nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, religia, narodowość i zajęcie. Spis ten wywieszony być ma w bramie na miejscu widocznem lub znajdować się w przechowaniu u właściciela lub dozorcy domu i na każde żądanie organów kontrolnych, w tym wypadku członków M. S. O. okazany.

Ponadto w każdej realności musi być na miejscu widocznem umieszczone imię i nazwisko właściciela względnie zarządcy realności.

Wszelkie tego rodzaju braki i zaniedbania karane będą po myśli rozp. min. z 30 września 1857 Nr. 198 Dz. p. p.

Przedświty „wieczystego" pokoju.

Świat zbroi się dalej z szalonym pośpiechem!

Koszta zbrojeń powiększyły się czterokrotnie. — Powstały nowe armie. — Powszechna służba wojskowa w Europie. — Świat zbroi się w stalowy pancerz. — Idea wieczystego pokoju staje się fikcyą.

Londyn, w kwietniu.

Wojna obecna miała być wojną ostatnią. Po złamaniu militaryzmu pruskiego spodziewano się, iż nastąpi błogi spokój ogólny, rozbrojenie całej Europy, pokój świata pod kontrolą idealnego trybunału rozjemczego — Ligi Narodów. Tymczasem okazuje się, że zbrojenia w Europie nie ustają, a koszta na armię powiększyły się w każdym kraju czterokrotnie.

Armia niemiecka.

Najpierw armia niemiecka. Wedle oceny „Timesa" z początkiem 1920 roku armia ta wynosiła ponad milion ludzi. Ministeryum obrony krajowej miało armię regularną 400.000 ludzi, oraz 12.000 ludzi przydzielonych do marynarki. Ministeryum spraw wewnętrznych podlegały cztery wielkie organizacye wojskowe, pozornie przeznaczone do utrzymania wewnętrznego ładu: 1) policya bezpieczeństwa 40—50.000 ludzi, pod dowództwem oficerów i podoficerów dawnej armii, 2) oddziały ochotnicze w cyfrze około 200.000 ludzi zorganizowane w formie milicyi i przydzielone do armii regularnej, 3) straże cywilne w liczbie 300—400.000 ludzi, oraz 1 grupa techniczna obejmująca 30.000 ludzi razem więc przeszło milion ludzi.

Armia angielska.

Armia angielska wynosiła w grudniu 1919, wedle relacyi „Timesa" 485.000 ludzi. Składała się z armii regularnej i t. zw. armi iteryroryalnej, armii zaciężnej, przeznaczonej do obrony interesów W. Brytanii tam, gdzie tego zajdzie potrzeba.

Winston Churchill zażądał dla armii tej kredytów w cyfrze 125 milionów funtów szterlingów, gdy przed wojną cyfra ta wynosiła ledwie 29 milionów.

Armia amerykańska.

Projekt sekretarza wojny Badera w Stanach Zjednoczonych przyjmuje: 1) armię regularną 500 tysięcy ludzi, oraz 2) obowiązującą dla wszystkich szkołę wojskową, trwającą trzy miesiące, wedle zaś projektu Pershinga, trwającą rok cały. W preliminarzu finansowym na rok 1920, wyznaczono cyfrę 5 bilionów dolarów. Z której to sumy największa część przypada na armię i flotę.

Włoska armia.

Dziennik urzędowy królestwa ogłaszał dekret reorganizacyjny armii, podnoszący cyfrę korpusów armii z dwunastu przedwojennych do 15. „Epoca" ogłosiła projekt oficyalny proponując służbę powszechną ośmiomiesięczną i tworzący ilość pułków w liczbie 120.

Okazuje się więc z tego, że gdy w krajach pokonanych militarnie usiłuje się zredukować armię, przeciw czemu kraje te wszelkimi podstępami usiłują przeciwdziałać, w państwach zwycięzkich zbrojenia i koszta wojskowe wzrosły ogromnie.

W Anglii cyfra kosztów na armię jest poczwórna w stosunku do przedwojennych, w Stanach Zjednoczonych tworzy się wielką armię regularną, a nawet neutralni nie śmieją ograniczyć swych zbrojeń.

Taki jest rezultat tej wojny, która miała być ostatnią z wojen. Takie są początki tak głośno zapowiadanego wieczystego pokoju. Europa i Ameryka zbroją się dalej, ludy kują sobie nowy, kosztowny pancerz zbrojny, która nie przestaje być jedynym argumentem utrwalenia spokoju poszczególnych narodów świata.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 21. kwietnia.

DYGNITARZE RUSCY PODRÓŻUJĄ.

(zet) „Wpered" donosi, że bawił we Lwowie w przejeździe z Bukaresztu ataman Szapował.

PODPALACZ-NAUCZYCIEL W WIĘZIENIU.

„Hromadśka Dumka" dowiaduje się, że 3 bm. aresztowano w Ożydowie Teodora Zajacia, plutonowego „armii" ruskiej i nauczyciela ludowego. Zarzucają mu między innemi, że spalił baraki wojskowe w Ożydowie, podczas pierwszego odwrotu wojska ruskiego ub. roku. Po krótkiem przytrzymaniu go w aresztach lwowskiego sądu wojskowego OG. odstawiono go, jako „cywila", do okręgowego sądu karnego.

ANIOŁ W PĘTACH.

Wedle informacyi „Wperedu" w obozie dla internowanych w Fuldży w Rumunii znajduje się między innymi ataman „powstańców" czernihowskich Angieł.

NADESŁANE.

Na pogorzelców Bursztyna.

Lwów, 21. kwietnia.

Otrzymujemy poniższą odezwę:

Gwałtowny pożar, który dnia 12 bm. nawiedził miasto Bursztyn, zniszczył 326 budynków, w czem 114 domów mieszkalnych, 34 sklepów i 178 budynków gospodarskich, a nadto kościół i 1 dom modlitwy.

Zwracamy się do publicznej ofiarności, z gorącą prośbą o nadsyłanie dla ofiar pożaru w Bursztynie na ręce p dpisanego komitetu darów w gotówce, żywności i odzieży.

Za komitet ratunkowy dla ofiar pożaru w Bursztynie: Tadeusz Sanetra, przewod., ks. Eugeniusz Swistun, zast. przew., Zygmunt Thurhaus zast. przew., Zacharyasz Gang, sekretarz, Jan Szczerba sekretarz, Jan Lotocki skarbnik.

Szczegóły pożaru w Bursztynie.

Lwów, 21. kwietnia.

Od naocznego świadka katastrofy bursztyńskiej otrzymujemy nieznane jeszcze szczegóły z okropnych dni:

Ostatni pożar Bursztyna jest od roku 1914 już czwartym z rzędu pożarem, który w rozmiarach żywiołowej klęski dotknął nasze miasto.

Powstały z niewinnej zabawki strzelaniny świątecznej o 3'20 popołudniu ogień zastał prawie wszystkie domy pozamykane, gdyż ludność była na cmentarzu z powodu dorocznego nabożeństwa w czasie świąt Wielkanocnych, albo też w polu.

Bez przeszkody szerzył się ogień przy silnym wietrze tak szybk , że gdy mieszkańcy przybyli do domu, zastali już tylko zgliszcza, a rozszalały żywioł nie dał się zlokalizować i pożar ustał dopiero wtedy, gdy swą niszczącą falą ogarnął ostatni stojący dom w przybranym przez wiatr, kierunku.

Ogień powstał przy ulicy prowadzącej do rzeki Gnilej Lipy w domu Jana Bodnara. ogarnął natychmiast kilka sąsiednich domów, krytych słomą i przeniósł się na starą szkołę, w której dla braku mieszkań, pomieszczonych było kilkanaście rodzin żydowskich między nimi

około 20 chorych na tyfus.

Następnie ogarnął ogień kryty gontem dach kościoła i przeniósł się na rynek, gdzie spaliła się jedyna z poprzednich pożarów pozostała, strona rynku, utworzona w kilkunastu kamienic i domów.

Ogień w całej potędze trwał niespełna godzinę bo o 4'15 stał już w płomieniach ostatni dom Prociuka przed klasztorem.

Pożar przedstawiał wstrząsający duszą widok grozy niepohamowanej. Jęki chorych wydobywanych z płomieni, ryk palącego się bydła, lament ludzi na widok ginącego w płomieniach dobytku, podsycany bezsilnością wobec katastrofy ścinały krew w żyłach.

Pastwą ognia padło 326 budynków, w czem 114 domów mieszkalnych, 34 sklepów i 178 budynków gospodarskich, a nadto kościół i jeden dom modlitwy. 218 rodzin liczących 913 głów w tem 358 mężczyzn, 409 kobiet i 146 dzieci pozostało nie tylko bez dachu ale i bez wszelkich ruchomości, zboża i ubrań, bez chleba i odzieży. — Pogorzelcom należy się natychmiastowa pomoc!

Walne zgromadzenie Banku hipotecznego

Obroty w r. 1919. — Zamknięcie rachunkowe. — Dywidenda za r. ub. — Zmiana st. tutu. — Powiększenie kapitału akcyjnego. — Wybory. — Stan funduszu emerytalnego.

Lwów, 21. kwietnia

(s—i) LII zwycz. walne zgromadzenie akcyonaryuszów Gal. akc. Banku hipotecznego odbyło się we wtorek przed południem pod przewodnictwem hr. St. Mycielskiego, który przedstawił zebranym komisarza rządowego r. F. Orzechowskiego, na sekretarza powołano p. Rudzińskiego, wreszcie do komisyi skrutacyjnej pp. Schneidra i Wohlfelda.

Ze sprawozdania rady nadzorczej, które referował prof. dr. Till, godzi się podnieść niektóre momenty:

Najwymowniejszym dowodem tego, że bliska jest chwila oczekiwanego przełomu w długoletnim zastoju, spowodowanym wojną, jest cyfra osiągniętego zysku przez Bank hipoteczny, która nie osiągnęła wprawdzie wyników działalności w latach ubiegłych, która uprawnia jednak do nadziei, że idziemy ku lepszemu, skoro zdołano wykazać pomimo kilkakrotnie zwiększonego wydatku na płace personalu i odcięcia kulkumiesięcznego od świata przez walkę bratobójczą.

Ruch w oddziale hipotecznym ożywił się więcej niż zadowalająco, jak świadczy suma przyzwolonych w r. 1919 pożyczek 37,724.800 kor., tak że ogólny stan pożyczek hipotecznych wynosił 200,562.805 kor. Wpływ rat był bardzo znaczny, wynosił bowiem 21,871.425 kor.

$4^1/_2$% listów hipotecznych było w obiegu na 121,794.600 K, a 4% listów hipotecznych na 81,788.200 K.

Nieruchomości, nabytych drogą egzekucyi na prowincyi posiadał Bank 3 z wkładem 81.787 K.

Kantory wykazały zysk w sumie 2,455.440 K. Stan portfelu wekslowego wynosił 30,074.705 K.

Wkładk na książeczki wyrażają się w sumie 29,043.712 K, a zatem zwiększyły się o poważną kwotę 12,128.065 K w porównaniu z r. 1918.

Stan pożyczek, udzielonych w kasie zaliczkowej za poręką lub na zastaw, wynosił 6,029.784 K.

Filie krakowska i czerniowiecka przyniosły 1,464.290 K czystego zysku, natomiast filia tarnopolska i ekspozytura stanisławowska wykazały z powodu poniesionych szkód wojen. straty w łącznej kwocie 826.383 K.

Udziały konsorcyalne procentowały się dobrze.

Fundusz zabezpieczenia listów hipotecznych wynosi 2,073.100 K, a fundusze zapasowe 4,843.000.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. (5)

KOBIETA NA RUSI,

JEJ POŁOŻENIE I PSYCHIKA, DO KOŃCA XVII-go WIEKU.

—o—

SZKIC HISTORYCZNY.

—o—

(Ciąg dalszy.)

Ona tę tajemniczą siłę ubierała w różne postacie i szukała sposobu zwalczania jej lub przebłagania. Przewodnikiem jej w walce z tym światem było spostrzeżenie. To lub owo w danej chwili przeszkodziło złemu lub zdało się jej, że przeszkodziło, także lub inne spostrzeżenie sprawdziło się, zupełnie przypadkowo, bez żadnego związku z jakimś faktem lub zdarzeniem, — i to wystarczało, ażeby powstała podstawa do wiary w skuteczność jakiego działania, a z nią cały tajemniczy świat czarów, guseł, zabobonów, przepowiedni. Umysł i dusza kobiety na Rusi kształciły się w odosobnieniu, przy zetknięciu się tylko z przyrodą — może tak samo, jak kobiety w innej części świata, — to też rysy jej umysłowości i duszy, jej pogląd na świat, nie mogły się różnić od siebie, różniły się tylko odrębnem natężeniem i odrębnymi środkami walki z niewidzialną siłą złego. Jak jasność, słońce było symbolem dobrego, tak ciemności czarność były symbolem złego. Zaostrzono w ciemności wzrok i słuch, rodziły i często złudzenia wzrokowe i słuchowe, które uważano za złośliwość złego, czarnego ducha. Zanim się zjawił diabeł, upostaciowany przez chrześcijanizm, od wielu wieków przedtem musiał istnieć czart, czary, czarownice jako synonim czarnego złego ducha.

Tajemniczy, niewidzialny świat jej wyobraźni, łączył się w pojęciu kobiety ze światem żywym, roślinnym i zwierzęcym, w którym szukała pomocy dla siebie lub innych. Na tem tle snuło się często wewnętrzne życie kobiety. Jedne wierzyły lub wmawiały w innych, że wierzą, iż posiadają w sobie tajemną siłę porozumiewania się ze złym duchem, łagodzenia jego złości, jednania go dla siebie, drugie posługiwały się tą siłą. Żadna prawie kobieta nie była wolną od wiary w gusła i zabobony, im była wykształceńsza, tem one przybierały w jej pojęciu formy mniej rażące. U ludu wiejskiego czart i czarownica, którą uważano za rodzaj żony czarta lub kochanki, jego niewolnicy i sługi, były to dwa najpopularniejsze symbole złego, postacie niejako pod jakiemi zły duch objawiał się ludziom.

Jedną z największych tajemnic życia ludzkiego była przyszłość człowieka. Odgadywanie przyszłości było i pozostanie zapewne nieomal wyłącznym udziałem kobiety. Jak dawniej astronomia, astrologia, a nawet alchemia, dostępna mężczyznom były i wytworzyły całą grupę uczonych szarlatanów; jak czarnoksięstwo, ujęte w pewne formuły, stało się pewnego rodzaju nauką, dostępną mężczyznom — tak odgadywanie przyszłości w najrozmaitszy sposób ujęła w ręce swoje kobieta. Krąg jej działania w formie guseł i zabobonu, sam przez się rzadko urozmaicony, rozwinął się z czasem, gdy do niej przenikały okruchy wiedzy astrologów, które stosowała po swojemu. Najdostępniejsza i dotychczas nie pogardzana przechowała się astrologia figuralna, która układała horoskopy z figur i obrazów, otrzymanych z odlewu wosku lub ołowiu. Najulubieńszy, najpospolitszy i najnowszy sposób odgadywania przyszłości z kart jest przedmiotem bałamucenia i bałamucenia się wielu ludzi.

Jeśli pod względem prawnym, społecznym, a nawet ogólno-naukowym życie kobiety da się ująć w pewne wielkie okresy, to pod względem charakteru jej psychiki i umysłowości, niewielu uległo zmianom. Wśród mężczyzn sławni astrologowie, matematycy, gwiaździarze, swoją uczonością imponowali ludziom wykształconym, wyzyskując ich łatwowierność. Napływali do nas tacy uczeni najchętniej z Czech i na dwory królewskie przedostawali się. Ale nie brak było astrologów i czarnoksiężników wśród Polaków: Jan Latosz, Poznańczyk, Janiczy, Twardowski i in. Stefan Batory radził się astrologów przed wyjazdem do Polski, Zygmunt August chętnie słuchał Turneizera z Berlina.

C. d. n.).

Nadwyżka dochodu wynosiła 3,385.693 K, z której to sumy wydzielono jako

5% dywidendę półtora milj. koron.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos pp. dyr. Parnas i inż. Zygm. Kędzierski, poczem powzięto szereg uchwał, a mianowicie:

1) przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku;

2) zatwierdza się zamknięcie rachunków za r. 1919 i udziela zarządowi Banku absolutoryum;

3) zatwierdza się wypłaconą na mocy § 63 statutu zaliczkę na dywidendę po K 20 na akcyę, oraz superdywidendę po K 10.

4) wydziela się z nadwyżki dochodów: na zasilenie funduszu pensyjnego 150.000 K, na dalsze zasilanie rezerwy specyalnej na straty z rachunku bieżącego 100.000 K.;

5) pozostałych jeszcze 172.149 K przenosi się na rachunek r. 1920.

Wreszcie do rozporządzenia rady nadzorczej przeznaczono

25.000 mk. na cele ogólne.

Projekt zmiany statutu Banku przedstawił prof. dr. Till. Zarówno ten wniosek, jak i następny w sprawie powiększenia kapitału akcyjnego, oraz upoważnienia rady nadzorczej, aby wspólnie z dyrekcyą przystąpiła do emisyi nowych akcyi po 400 K, uchwalono bez dyskusyi.

Wybory dwóch członków rady nadzorczej wyprowadziły z urny 839 głosami: hr. Baworowskiego i p. Lewickiego. Na tem walne zgromadzenie o godz. 11.20 zakończono.

Wykrycie antypolskiego spisku niemiecko-rosyjskiego.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi, że policya francuska aresztowała **Alojzego Oznobiszyna**, b. członka Dumy **rosyjskiej, pod zarzutem udziału w spisku rosyjsko-niemieckim, mającym na celu restauracyę monarchi i absolutnej w Rosyi i zaatakowanie Polski oraz państw nadbałtyckich przy pomocy Niemiec.** Aresztowany miał przy sobie pełną walizę dokumentów w językach rosyjskim i niemieckim. Dokumenty te skonfiskowano. Wraz z Oznobiszynem aresztowano cały szereg innych osobistości świata rosyjskiego, których nazwiska trzymają narazie w tajemnicy. Należy zwrócić uwagę, że aresztowanie nastąpiło na polecenie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wojny.

Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 20. kwietnia.

Na podolskim froncie odparto ataki wywiadowczych oddziałów nieprzyjacielskich pod Wacławką i Zanichowem. W północnej części Polesia ponowił nieprzyjaciel uporczywe ataki na odcinek Szacilki-Strachowice. I tu udaremniono krwawo jego zamiary. Również rozpoczął nieprzyjaciel ataki od strony Owrucza i na Sławeczno, celem odbicia Mozyrza od południa. W tem miejscu sprowadzone zostały nowe dywizye nieprzyjacielskie. Ataki odparto, zadając nieprzyjacielowi bardzo dotkliwe straty.

Na reszcie frontu działalność patroli.

Kuliński, pułkownik.

Węgierscy bolszewicy wraz z Belą Kunem zostaną wydani Rosyi!

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Między Koopem zastępcą rosyjskim w Berlinie, a rządem austryackim przyszło do porozumienia w sprawie węgierskich komunistów internowanych w niemieckiej Austryi. Na **podstawie tej umowy zostaną węgierscy bolszewicy odstawieni wraz z Belą Kunem do Rosyi.**

DWULICOWA GRA CZY ROZŁAM?

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: Z nad Dniestru nadchodzą wieści które świadczą o dwulicowej grze Ukraińców, a mianowicie: przedstawiciele wszystkich partyi ukraińskich na audyencyi u Rakowskiego oświadczyli, że dołożą wszelkich starań, by cały lud ukraiński zjednoczył się w akcyi dla dobra republiki sowieckiej. Ludność ukraińska czeka tylko stosownej chwili, by rozpocząć powstanie i osiągnąć połączenie wszystkich Ukraińców na terytoryum przez Polaków okupowanem to znaczy Wołyniu, Podolu, wschodniej Małopolsce i t. d.

SOWIECKA ANTYPOLSKA ORGANIZACYA UKRAIŃSKA.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: Według informacyi nadchodzących z Ukrainy sowieckiej, prowodyrzy ukraińscy agitują wśród ludności ruskiej na niekorzyść Polski. Wszystkie nici tych organizacyi zbiegają się w Kijowie i pozostają w ścisłym kontakcie z rządem sowieckiej republiki ukraińskiej.

Rumunia pragnie utrzymać wspólny front dyplomatyczny z Polską!

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą, że **Rumunia tak długo nie rozpocznie rokowań pokojowych z rządem sowietów, aż wyjaśni się sytuacya Polski wobec Rosyi. Rumunia pragnie wraz z Polską znaleźć wspólną wytyczną w sprawie stosunku do Rosyi sowieckiej.**

ROKOWANIA ROSYI Z PAŃSTWAMI KRESOW.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Kopenhagi donoszą: Rokowania pokojowe między Łotwą a Rosyą sowiecką, rozpoczęły się 12. kwietnia w Moskwie.

Delegacya estońska, która powróciło z Rosyi, skarży się na bardzo zimne przyjęcie. Rząd sowiecki odnosił się z zupełną obojętnością do kwestyi ratyfikacyi pokoju zawartego 30. marca przez Cziczerina.

Rokowania z Finlandyą rozpoczną się w Systerbeak.

KONFERENCYA NADBAŁTYCKA W RYDZE.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Rygi donoszą: 15 maia rozpocznie się konferencya państw nadbałtyckich, na którą rząd Łotwy zaprosił także rządy Szwecyi i Norwegii.

REKOMPENSACYJNE UKŁADY ANGLO-SOW.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: Rosyjska republika sowiecka zamierza w najbliższym czasie wysłać na prośbe Anglii znaczną ilość lnu i drzewa. Po otrzymaniu ze strony Anglii odpowiednich rekompensat w lokomotywach nastąpią dalsze transporty tychże surowców.

WŁAŚCIWA TREŚĆ UKŁADÓW ROSYJSKO-NIEMIECKICH.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef. (fr) Według poufnych informacyi w **Rosyi niema ani jednego jeńca niemieckiego, gdyż** jeszcze z końcem roku 1917 konsul niemiecki w Moskwie zbierał i wysyłał, co tygodnia transporty do Niemiec. Pozostali jedynie ci, którzy pozostać chcieli. **Obecna więc umowa między rządem sowietów a Niemcami jest tylko płaszczykiem dla podjęcia większych transportów handlowych i podtrzymania wojennego przemysłu w Rosyi przez dostarczenie mu materyałów technicznych i chemicznych.**

KATASTROFALNĄ SYTUACYA GOSPODARCZĄ W ROSYI.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Kopenhagi donoszą: Pewien członek delegacyi pokojowej estońskiej, który powrócił z Rosyi, opowiada o strasznych stosunkach tam panujących. Brak i drożyzna środków żywności doszły tutaj do zenitu. Ludzie masowo umierają z głodu. W przeciwstawieniu do tej skrajnej nędzy jaskrawo odbija dobrobyt komisarzy i członków rządu sowieckiego. Mają oni wszystkiego obficie, jakby wcale wojny nie było. Ludność trzymana jest nadzwyczajnie ostro, żyje z dnia na dzień, pod terrorem znosi jednak wszystko z obawy przed zemstą, czerezwyczajek, pod grozą utraty mienia i życia. Wszelkie wiadomości jakoby Rosya mogła wysyłać wielkie transporty surowców są kłamstwem. Rosya sowiecka jest zupełnie zdezorganizowana, nie posiada żadnych środków transportu.

137 posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 20. kwietnia

(PAT.) Obrady rozpoczęły się o godz. 4 min. 20 popołudniu.

Po odczytaniu interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do dłuższej rozprawy o Kasach chorych. Po dłuższej dyskusyi na propozycyę marszałka postanowiono odesłać ustawę do komisyi z 5 członków, celem uzgodnienia wszystkich poprawek, z tem, że komisya ma opracować je w ciągu tygodnia.

Przystąpiono do pierwszego **czytania ustawy o ludowych szkołach** rolniczych. Projekt odesłano komisyom rolniczej i oświatowej, odesłano wniosek do komisyi ustawę o tymczasowej organizacyi władz administracyjnych na obszarze b. Galicyi, oraz ustawę o polskich statkach handlowych morskich.

Walka z alkoholizmem.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi zdrowia publicznego z wniosków nagłych w sprawie sprzedaży wyrobów spirytusowych, oraz alkoholowych. Referent komisyi p. Moczydłowska stwierdza, że komisya w imiennem głosowaniu większością jednego głosu uchwaliła, że obecna chwila nie jest odpowiednią jeszcze do wydania ustawy o zupełnym zakazie sprzedaży napojów alkoholowych. Komisya zgłasza przeto ustawę, która ogranicza tylko sprzedaż takich napojów, zezwalając tylko na sprzedaż napojów alkoholowych, zawierających 2 i pół procent alkoholu. Zakaz sprzedaży alkoholów, zawierających ponad 45%, uprawnia gminy wiejskie i miejskie do całkowitego zabronienia sprzedaży napojów alkoholowych w obrębie granic tej gminy. Prócz tego ustawa zakazuje sprzedaży i podawania napojów alkoholowych — nieletnim do lat 18, konsumentom biorącym na kredyt lub zastaw i w zabudowaniach stacyjnych, na obszarze zabudowań koszarowych i fabrycznych, oraz przemysłowych i wogóle miejscach głównych zbierania się ludności. Prócz ustawy zgłasza komisya rezolucyę, domagającą się stosownego pouczenia w szkołach, seminaryach nauczycielskich i duchownych o szkodliwych skutkach alkoholu. Wzywa także rząd, aby przedstawiciele Polski w Lidze narodów wystąpili z inicyatywą zwalczania alkoholizmu w drodze ustawodawczej. Domaga się także wezwania ministerstwa spraw wojskowych i naczelnego dowództwa, aby wydały zakaz używania alkoholu w armii. Wreszcie wzywa rząd do przedłożenia ustawy o odpowiedzialności za opilstwo.

Po referacie przemawiała p. **Barlicka**, która wniesioną obecnie ustawę określiła jako tymczasową.

P. Cieśla popiera dodatek mniejszości komisyi żądający zastrzeżeń powiększanie ilości dzisiejszych szynków.

P. **Godek** podnosi zasługi stronnictwa ludowego w walce z alkoholizmem i oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za ustawą.

P. Hirschhorn żąda zupełnego zniesienia sprzedaży wódki.

P. **Rząd** stwierdza, że walka z alkoholizmem jest tak dawną, jak sam alkohol i że musimy być przygotowani na to, że całkowicie go nie zwalczymy i zgłasza rezolucyę wzywającą rząd do szybkiego opracowania ustawy przeciw tajnemu gorzelnictwu, do wprowadzenia ulg dla wywozu spirytusu i proponuje, aby za sprzedawany spirytus oraz za koncesye na wyszynk alkoholu pobierano opłaty częściowo lub całkowicie w złocie.

Po przemówieniach pp. **Żmitrowicza(?), Moraczewskiej, Woźnickiego i Nesterkiewicza**, którzy popierali ustawę i wnieśli drobne poprawki, zabrał głos ks. Lutosławski, który uważa ustawę za środek tymczasowy i oświadcza się za nakładaniem najwyższych opłat na produkcyę spirytusową.

Dalszą dyskusyę w tym przedmiocie marszałek odroczył i bez dyskusyi odesłał do odnośnych komisyj szereg wniosków nagłych.

Przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem nagłym posła **Diamanda** w sprawie

zwalczania duru plamistego,

szerzącego się na wschodzie. Diamand wskazuje, że we wschodniej Małopolsce chorowało 500.000 ludzi na dur plamisty, a z tego 17 proc. umarło. Zarządzenia rządu są niedostateczne, a brak kwarantanny na granicach mści się fatalnie. Mowca wzywa rząd do przedłożenia planu walki z epidemią i o wystaranie się o kredyty na ten cel.

Zastępca ministra zdrowia wskazuje, że wyjazd p. Chodźki do Londynu stoi w związku ze sprawą zwalczania epidemii. Rząd uczynił wszystko, co było w jego mocy. Brak lekarzy utrudnia zwalczanie epidemii, jak również niski poziom wykształcenia naszej ludności. Co się tyczy dżumy, to rząd poczynił już kroki celem otrzymania surowicy. Nagłość wniosku p. Diamanda przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek popołudniu.

Wśród wniosków nagłych znajduje się wniosek p. dra Głąbińskiego wzywający rząd do przedstawienia celów wojny prowadzonej na wschodzie i domagający się szczegółowego wyjaśnienia warunków pokojowych.

SPOKOJNY PRZEBIEG OBRAD SEJMOWYCH.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Wbrew oczekiwaniom, dzisiejsze posiedzenie Sejmu miało przebieg zupełnie spokojny.

Związek ludowo-narodowy zadowolił się wniesieniem interpelacyi wzywającej rząd do ustalenia celów wojny. Wobec tego, że interpelanci nie domagali się przystąpienia do dyskusyi nad interpelacyą, odesłano ją w myśl regulaminu do komisyi spraw zagranicznych. Natomiast na uwagę zasługuje wniosek nagły p. Diamanda w sprawie duru plamistego w Galicyi wschodniej. P. Diamand w rzeczowem przemówieniu, którego pilnie słuchała cała Izba, omówił stan sanitarny tej części kraju i domagał się od rządu energicznej akcyi ratowniczej. Nagłość wniosku jednomyślnie uchwalono.

NAD CZEM RADZIŁ KONWENT SENIORÓW WCZORAJ?

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Konwent seniorów zajmował się zarzutami podnoszonymi przeciwko poszczególnym posłom i postanowił przeprowadzić dochodzenia na terenie sejmowym. Posłowie wielkopolscy żądali przeniesienia święta 3. Maja z poniedziałku na niedzielę. Sprawy tej nie rozstrzygnięto. Nastomiast ustalono, że posiedzenie piątkowe i sobotnie będą poświęcone rozprawom nad budżetem.

Przeciw przeniesieniu święta majowego.

Warszawa, 20 kwietnia.

(PAT). Wobec projektu przeniesienia uroczystości Trzeciego Maja z poniedziałku, na niedzielę 2 maja, delegacya komitetu obchodowego, złożona z pp. Adama Bychowca, mecenasa Michalskiego i Tadeusza Patka zwróciła się do marszałka sejmu oraz prezesów poszczególnych klubów z wezwaniem i prośbą nieprzenoszenia święta na niedzielę, wobec wyjątkowego znaczenia uroczystości 3. Maja, jako pierwszego święta jedności narodowej, jedności ludu z inteligencyą.

KONFERENCYA MIĘDZYNARODÓWKI SOCYALISTYCZNEJ Z PPS.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Odbyła się tu konferencya delegatów socyalistycznego biura międzynarodowego z przedstawicielami PPS. P. Diamand przedstawił socyalistom zagranicznym kwestyę żydowską w Polsce. Referat ten zainteresował wielce delegacyę, która wyraziła życzenie przetłómaczenia go na języki francuski i angielski i ogłoszenia za granicą. P. Daszyński zwrócił uwagę na okrucieństwa wojsk Denikina w Rosyi południowej, popieranych przez angielskie misye wojskowe. Delegat angielski Shaw odparł, że nie omieszka zainterpelować z tego powodu Lloyda Georgea.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ZAAKCEPTOWAŁ PLANY WALKI Z TYFUSEM MINISTRA CHODŹKI.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Międzynarodowy kongres sanitarny w Londynie zaakceptował w zupełności program zwalczania tyfusu plamistego, przedstawiony przez polskiego podsekretarza stanu dra Chodźkę. Przedstawiciel rządu angielskiego, minister zdrowia złożył życzenia rządowi polskiemu z powodu utworzenia ministerstwa zdrowia publicznego.

KONFERENCYA W SPRAWIE BRAKU PAPIERU ODBĘDZIE SIĘ.

Warszawa, 20. kwietnia.

(PAT.) „Kuryer Polski" donosi, że we środę odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencya w sprawie braku papieru. Rząd podjął się zaopatrzyć w papier prasę polską na terenach plebiscytowych oraz dostarczyć papieru prasie polskiej w Gdańsku. Tymczasem produkcya papieru nie wystarcza na pokrycie minimalnego zapotrzebowania. W konferencyi wezmą udział przedstawiciele papierń b. Kongresówki i Małopolski

---

Z kryzysu gazetowego.

Warszawa, 20 kwietnia.

(Telef.) (m) Z powodu wzrastających cen papieru i druku, zawieszono wydawnictwo „Nowin Codziennych".

Hr. Tarnowski nie będzie powołany do Gdańska, a sir Tower ustąpi!

Warszawa, 21. kwietnia.

(Telef.) (m) W kołach poselskich otrzymano wiadomość, że zaniechano myśl powołania hr. Adama Tarnowskiego na stanowisko komisarza polskiego w Gdańsku. Na decyzyę tę wpłynął ostatecznie sam hr. Tarnowski, który po ostatnich obradach z p. Towerem w Warszawie nie ma chęci współpracowania z nim w Gdańsku. W warszawskich kołach dyplomatycznych przejawia się zapatrywanie, że p. Tower będzie prawdopodobnie przeniesiony na inne stanowisko.

RÓWNOUPRAWNIENIE POSTĘPUJE POWOLI.

Olsztyn, 20. kwietnia.

(PAT.) Równouprawnienie językowe na terenie plebiscytowym postępuje bardzo powoli. Upłynęły już 2 miesiące od przyjazdu misyi koalicyjnej i objęcia przez nią steru rządów, a wciąż jeszcze art. 2 traktatu pokojowego co do terenów plebiscytowych nie jest stosowany w praktyce.

POSTULATY LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Olsztyn, 20. kwietnia.

(PAT.) Wobec pogróżek i gwałtów niemieckich, równouprawnienie ludności polskiej z Niemcami na Mazurach istnieje tylko na papierze. Wobec tego przedstawiciele Związku Mazurskiego i mazurskich Rad ludowych udali się 15. bm. do międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Olsztynie i przedłożyli jej następujące żądania:

1) zajęcie całego terenu plebiscytowego przez wojska aliancki,

2) rozwiązanie wszystkich Einwohnerwehrów i Bürgerwehrów,

3) przesunięcie terminu plebiscytowego o kilkanaście miesięcy i to od dnia, w którym żądania polskie zostaną spełnione,

4) wysłanie wojsk aliancki na wiece polskie.

Przewodniczący komisyi międzysojuszniczej przyjął delegacye bardzo życzliwie i oświadczył, że uczyni wszystko, cokolwiek leży w jego mocy, aby spełnić żądania polskie.

DELEGACYA MAZURSKA JEDZIE DO PARYŻA

Olsztyn, 20. kwietnia.

(PAT.) Stosownie do oświadczenia pułkownika Weneta byłoby najlepiej, gdyby ludność mazurska wysłała do Paryża osobną delegacyę z przedłożeniem swych żądań.

ZDEMENTOWANIE JESZCZE JEDNEGO KŁAMSTWA NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Tutejsze sfery miarodajne dementują wiadomość podaną przez „Vss. Ztg." o rzekomym zamiarze rządu polskiego okupowania terytoryum niemieckiego w razie niespełnienia przez Niemców warunków i zobowiązań przyjętych wobec Polski. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna

---

NIEMCY MOBILIZUJĄ SIĘ.

Bytom, 20. kwietnia.

(PAT.) Pisma polskie Górnego Śląska ogłaszają wiadomość, że Niemcy rozesłali do swoich dawnych żołnierzy i podoficerów wezwania stawienie się pod broń.

Brutalny napad czeski na rezydenta polskiego E. Machay'a!

Kraków, 21. kwietnia.

(PAT.) Z Nowego Targu donoszą nam o niebywałych gwałtach, jakich dopuszczają się agitatorzy czescy i urzędnicy na Orawie. Na dzień 18 bm. Słowacy, zwolennicy Polski, starali się w Namiestowie o pozwolenie na odbycie wiecu. Tymczasem, wobec wielkiego napięcia w mieście i możliwości krwawego starcia między zwolennikami Polski a czeską bojówką, zrezygnowano z urządzenia wiecu. Postanowiono odbyć tylko uroczy-

ste nabożeństwo, połączone z kazaniem ks. Ferdynanda Machaya. Po kazaniu nastąpiły prowokacye czeskie. Przed kościołem ustawili się urzędnicy czescy wraz z bojówką, pościąganą ze wszystkich okolicznych wsi. Nieśli jakby na urągowisko Słowakom sztandar słowacki, śpiewając hymny, poczem w pochodzie ruszyli dokoła rynku. Polski rezydent w Namiestnictwie p. Eugeniusz Machay zaprotestował natychmiast przeciwko czeskim prowokacyom, na skutek czego zaczęły się napady bojówki na zwolenników Polski, powracających do domów. P. Eugeniusza Machaya napadła bojówka czeska i biła go po głowie. Dopiero wieczór nastał spokój. Czeska bojówka udała się do karczmy, gdzie otrzymała w nagrodę dwie beczki piwa. Stwierdzono, że osobnik czeski, który uderzył polskiego rezydenta, jest znanym zbrodniarzem, skazanym swego czasu za zabójstwo. Czesi uwolnili go z więzienia i uzbroili na czas agitacyi plebiscytowej. P. Eugenusz Machay zaprotestował natychmast u władz czeskich przeciw zachowaniu się czeskiej żandarmeryi.

WYNIK WYBORÓW NA SŁOWACZYŹNIE NIEZNANY.

Cieszyn, 20. kwietnia.

(PAT.) Ze Słowaczyzny dotąd niema jeszcze żadnych danych o wyniku wyborów.

TUSAR I BENESZ WYBRANI.

Praga, 20. kwietnia.

(PAT.) Cz. B. P. Z członków rządu zostali dotychczas wybrani: prezydent Tusar, minister opieki społecznej Winter, minister spraw wewnętrznych Svechla, minister spraw zagranicznych Benesz i minister kolei Franke

Znamienne dementi.

Nauen, 20 kwietnia.

(PAT). Radio. Ambasador włoski kategorycznie zaprzeczył w imieniu rządu włoskiego pogłoskom o rzekomem odnowieniu trójprzymierza niemiecko austryacko-włoskiego.

Zmiana drogi ekspresu Bukareszt-Paryż.

Budapeszt, 20 kwietnia.

(PAT). Radio. Z powodu strajku jugosłowiańskich kolejarzy pociąg ekspress Bukareszt Paryż, który dotąd omijał Budapeszt, będzie przejeżdżał przez to miasto, a następnie przez Wiedeń.

UMIĘDZYNARODOWIENIE CIEŚNIN TURECK.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(PAT.) BK. z St. Remo. Rada najwyższa postanowiła w sprawie tureckiej ostatecznie **umiędzynarodowienie cieśnin morskich i utworzenie w Konstantynopolu kontyngentów wojsk sojuszniczych, aby w przyszłości przeszkodzić** ewentualnemu stworzeniu ze strony Turcyi nowego niebezpieczeństwa dla sąsiadów i sojuszników.

Z DNIA.

WYMIANA PIENIĘDZY.

Koło wszystkich kas i banków
Strasznie pchają się ludziska,
Każdy trzyma się za portfel
I tysiączki w garści ściska.

Widzisz tam przeróżne stany
Ludzi pomieszana kupka
Paskarz, kupiec, aferzysta,
Rzeźnik, krawiec i przekupka.

Tu spotykasz takich ludzi,
Gdy przyczaisz się w ukryciu
Jakich byś o kapitały
Nie posądzał nigdy w życiu.

Hej, wylazło szydło z worka.
Wczoraj skamlał, że jest dziadem
A dziś przyniósł do zamiany
Sto tysięcy coś z okładem.

Sypią się banknoty kupą
W czeluść kas i worków próżnych
Wydobyte z brudnych pończoch
Pieców, szaf i dziur przeróżnych.

Austryacki grosz duszony
W pokoleniach od stulecia,
Że aż dziwne, skąd się wzięło
W Polsce tyle tego śmiecia.

Tylko ludzi dwóch nie widzę
Zaprzężonych w wymian kierat
A ci obaj nieszczęśliwcy,
To urzędnik i literat.

Nemo.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We środę, 21. kwietnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 3-ci „Sekretarzyk czy panna?", kom. w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej w niezmienionej obsadzie.

We czwartek, 22 kwietnia o godz. 7-mej w. „Manon", opera w 4 aktach J. Massenet'a z p. Ewą Bandrowską w roli tytułowej i z pp. Brzeską, Ostrawską, Lipowską, Wolińskim, Niżankowskim i Cyganskiem w rolach głównych.

W piątek, 23 kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Kupiec wenecki". komedya w 5 akt. Wiliama Szekspira z p. Romanem Żelazowskim w roli tytułowej i z pp. Michnowską, Wiland, Wernicz, Barwińskim, Michułowiczem, Kozłowskim, Okornickim, Batogowskim i Hierowskim.

W sobotę, 24. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. po raz 7-my „Saul król", dram. w 5 akt. E. Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej.

W sobotę, 24 kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Eugeniusz Onegin", opera Czaykowskiego z p. Krugłowskim w roli tytułowej i z pp. Bandrowską, Green, Bielińską, Łowczyńskim i Hornerem w rolach głównych.

W niedzielę, 25 kwietnia o godz. 3.30 po poł. po raz 4-ty „Sekretarzyk czy panna?", kom. w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę. 25 kwietnia o godz. 7-mej wiecz. „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku 19, do niedzieli 25 kwietnia, cztery jednoaktówki „Niunio Homer", „Miscellanea", „Uciśniona żona" i „Piękny sen", operetka L. Falla z Czermańską, Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra wojskowa 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej" zawiera 10 stron.

—o—

Gen. delegat Rządu dr. Gałecki będzie udzielał audyencyi w Krakowie we czwartek 22 bm. w gmachu starostwa od godz. 10 rano.

Mianowanie. Naczelnik Państwa zamianował z dniem 1 bm. dra Ignacego Zakrzewskiego, emer. profesora zwyczajnego uniwersytetu lwowskiego, profesorem honorowym tegoż uniwersytetu.

Przyjazd ministra sztuki do Lwowa. Wiceminister sztuki i kultury Jan Heurich przyjeżdżą do Lwowa w poniedziałek 26 bm. i tegoż dnia po południu od godziny 3 do 5 przyjmować będzie w gmachu Namiestnictwa reprezentantów władz, delegacye instytucyi subwencyonowanych oraz osoby prywatne.

Delegat Ministerstwa W. R. i O. P. Stanisław Sobiński nie będzie udzielał posłuchań w czasie od 20 kwietnia do 15 maja z powodu wyjazdu dla wizytacyi szkól i przygotowań do zjazdu inspektorów okręgowych.

Ślub literata. Ślub p. Ewy Kadenówny ze znanym literatem drem Kazimierzem Saysse-Tobiczykiem odbył się w dniu 10 bm. w Żurawicy pod Przemyślem. Młodej parze zasyłamy życzenia szczęścia.

Wiadomości teatralne. We czwartek daje dyrekcya teatru wznowienie znakomitej opery Masseneta „Manon". Partyę słynnej Manon Lescaut śpiewać będzie subtelna jej wykonawczyni p. Ewa Bandrowska, kawalerem de Grieux będzie p. Woliński, Lescaut-gwardzistę śpiewać będzie p. Cyganik, który debiutując przed kilku dniami w „Pajacach" zyskał sobie pochwałę krytyk.. Hrabią de de Grieux będzie p. Niżankowski.

Prawo autorskie. Dnia 16 bm. w ministerstwie sztuki i kultury odbyła się w Warszawie konferencya międzywydziałowa w celu ustalenia zasad przyszłego prawa autorskiego. Na konferencyi tej zdecydowano odbyć szereg posiedzeń poszczególnych wydziałów ministerstwa sztuki i kultury wraz z zaproszonymi rzeczoznawcami. Projekt prawa autorskiego opracowuje komisya kodyfikacyjna, która ze swej strony przekazała przygotowanie ustawodawczej strony nowego prawa rektorowi dr. Zollowi. znakomitemu specyaliście i znawcy tej dziedziny prawnej. W najbliższym czasie p. dr. Zoll przybędzie do Warszawy, aby w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości i ministerstwem sztuki i kultury ustalić ostateczną formę zamierzonego prawa.

Echa święconego w polu. Komitet święconego dla żołnierzy w polu i DOG. otrzymały z frontu szereg serdecznych podziękowań, a panie, które odstawiły dary na front, stwierdzają, że sprawiły one żołnierzom miłą niespodziankę i serdeczną radość, że kraj o nich pamięta. Komitet poczuwa się niniejszem do obowiązku złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie tem osobom i instytucyom, które przyczyniły się pomocą i pracą swoją do sprawienia święconego naszemu żołnierzowi na froncie bolszewickim. Dla braku miejsca imiennie wymienić wszystkich, które się do tego przysłużyły, nie możemy.

(mg) **Z Komitetu dożywiania dzieci.** Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie Komitetu dożywiania dzieci szkolnych pod przewodnictwem wiceprez. Obirka. Po dyskusyi, w której przemawiali: wiceprez. Obirek, p. Parnas, p. Lang, dyr. Mucha, p. Władyka, rad. Philipp, prof. Kuczyński i inni, uchwalono należytość pobraną od dziatwy jako opłatę za obiady po potrąceniu kosztów administracyi złożyć w Banku hipotecznym na rachunek biura Państwowego Komitetu pomocy dzieciom, oraz zwołać w najbliższym czasie posiedzenie w sprawie dalszego istnienia Komitetu.

Nowy kwiatek twórczości futurystycznej! W Paryżu ukazało się nowe pismo, wychodzące pod mianem „Le Proverbe" (Przysłowie), nie jest to ani polityczne, ani literackie, lecz całkiem poprostu... „dadeistyczne". Z przytoczonego poniżej ustępu można już sądzić o powodzeniu, czekającem ów nowy produkt publicystyczny. Artykuł nosi tytuł: „Mistyczny służący": „Błękitny skrzepły jest lekarstwem, tak jak wniosek holenderski lamp elektrycznych mur zawalony na sznurze dojrzałym dziwnym kwadrat i byk, to jest sposobnością oczka siatki łączność posłużyła mu za przykład małżeński ani mąż ani fryzyer złożył wszystkie swoje złudzenia, na wózeczek dziecięcy, to jest umieścił swój kapitał w wirach przeciwnych. rozpoczynając epokę i bronchit wygnania i fonografu zdatnego i trupiego". Jak z tego widać, nasi futuryści „Skamandra" przy paryskich przypominają jeszcze ...Orzeszkową.

(g) **Wybryk żołnierski, czy bolesny wypadek** W ubiegłą sobotę przed południem przechodziła przez Pasieki Łyczakowskie niejaka L. K. w chwili, gdy oddział wojska z koszar Piotra i Pawła odbywał tam ćwiczenia. Przechodząca, nieuprzedzona przez nikogo, że tędy przechodzić nie wolno, znalazła się pomiędzy dwoma szeregami żołnierzy, gdy nagle została obrzucona kamieniami, które ją porządnie pokaleczyły. Chcąc przyjąć nawet to za przypadek, należałoby wnioskować, że wspomniany oddział odbywał systemem ulecznikowskim ostre ćwiczenia... kamieniami. Bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że miał to być niewczesny a bardzo osobliwy wybryk humoru. Mamy nadzieję, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

(—) **Krótka, ale droga drzemka.** Kupiec z Sanoka, Ludwik Sander, nie zastawszy wczoraj w biurze dyrektora browaru, wyszedł na „Górę Stracenia" i tam usiadłszy na ławce znużony zdrzemnął się na chwilę. Gdy się obudził, zauważył brak w kieszeni portfelu z 65.000 marek pol.

(—) **Okradziona złodziejka.** Marya Jaworska, służąca ks. Józefa Jana Turkiewicza, zamieszkałego przy pl. św. Jura l. 5 skradła swemu służbodawcy rzeczy wartości 24630 kor. Część rzeczy skradzionych odebrano wiernej słudze. Reszta zaś

orzepadła, bo cały tłumok skradzionych rzeczy, które ukryła pod schodami w budynku należącym do cerkwi św. Jura, jakiś złodziej skradł jej. Jaworską aresztowano i do aresztów policyjnych oddano.

(—) **Czyje meszty.** Hanie Liebermann, właścicielce straganu na pl. Solskich dwóch chłopców liczących po 10 lat chciało wczoraj sprzedać parę mesztów za 20 kor. Na widok jednak zbliżającego się policyanta, chłopcy zbiegli, pozostawiając meszty na straganie. Meszty pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży, Liebermannowa złożyła na policyi.

(—) **Uczciwy znalazca.** Woźny asekuracyjny Józef Szyndlarewicz znalazł wczoraj na pl. Maryackim obok sklepu Pawłowskiego pugilares z 186 mk. i 16 kor. W pugilaresie była także marka pocztowa i troszkę pudru. Znalazca pugilares wraz z całą zawartością złożył na policyi.

(—) **Czem usprawiedliwią?** Przy ul. Korniaktów w „Narodnym Domu“ na III p. jest „ukraińska szkoła handlowa“. Wczoraj przed południem przechodził tą ulicą Mieczysław Kiernicki jednoroczny sierżant saperów ze żoną swą Anną. W czasie, gdy Kiernniccy przechodzili koło tej szkoły, jeden z uczniów rzucił przez okno kałamarz z atramentem trafiając żonę Kiernickiego w głowę. Nadto cały kapelusz p. Kiernickiej został zniszczony atramentem. O fakcie powyższym został zawiadomiony przez poszkodowanych dyrektor szkoły p. Dyonizy Korenieć, który w tej sprawie ma przeprowadzić energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawcy.

(—) **Nie udało się.** Wczoraj rano Henryka Adolfowa, zamieszkała przy ul. Okulskiego 4, zastała na strychu dwóch złodziei, którzy z tłumokiem skradzionych rzeczy mieli zamiar opuścić już miejsce kradzieży. Krzykiem jednak przeszkodziła im Adolfowa w tem, bo sprawcy porzuciwszy tłumok z rzeczami usiłowali ratować się ucieczką. Jednego z nich lokatorzy zwabieni głosem Adolfowej przytrzymali i oddali w ręce policyanta. Przytrzymany 17-letni Bronisław Greczyło przyznał się do kradzieży. Przy nim też znaleziono dwa wytrychy. Greczyłę zamknięto w aresztach policyjnych. Za kolegą zaś jego, który zbiegł, policya czyni poszukiwania.

(—) **W gmachu dyrekcyi policyi** „zgubił“ przedwczoraj Henryk Opat, właściciel księgi na książeczkę Banku hipotecznego nr. 4975, opiewającą na 5000 koron. Dotychczas nikt jeszcze nie zgłosił się z donieseniem, iż książeczkę tę znalazł.

(—) **Za tamowanie komunikacyi** w ul. św. Stanisława ukarano Ozyasza Hoffmana, Judę Tiegera i N. Eltsa grzywną po 20 koron. — Za tożsamo przestępstwo taką samą grzywną ukarano M. Nesselkohla i Lejbę Halperna, bo tamowali ruch w ulicy Rejtana.

(—) **Dwa rowery męski i damski** skradziono tymi dniami z komórki w sieniach realności przy ul. Wałowej l. 23. na szkodę dra Romana Leszczyńskiego. Rowery przedstawiały wartość 5000 koron.

(x) **Podczas trzepania dywanów** w sobotę przed południem zawalił się ganek w pałacu książąt Sapiehów przy ul. Kopernika l. 38. Marya Pańczyszyn, służąca, która trzepała dywany na ganku spadła na ziemię i ciężko się potłukła oraz zraniła. Służącą odwieziono do szpitala.

(x) **Nieszczęśliwe wypadki w zakładach humanitarnych.** W zakładzie SS. Albertanek przy ul. Złotej l. 6, wczoraj niosła 21-letnia Marya Hentich baniak wrzącej wody tak nieostrożnie, że upadła oblewając się ukropem. — W Zakładzie zaś im. Bilińskich pośliznęła się na posadzce 90-letnia staruszka A. Bęben tak fatalnie, że upadła i ciężko się potłukła. Obie kobiety odwieziono do szpitala.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 22-go bm. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Rady m.

Wielki koncert na rzecz Inwalidów W. P. odbędzie się **27 kwietnia** we wtorek o godz. **8** wiecz. w sali Tow. muzycz. Chorążczyzny **8**. Z powodu niedyspozycyi p. Pohoreckiej weźmie w koncercie łaskawie współudział p. Ciesielska, znana już publiczności lwowskiej i ceniona śpiewaczka. Prócz tej zmiany udało się Komitetowi pozyskać współudział w koncercie p. Kruglowskiego artystę opery petersburskiej i moskiewskiej, którego występy w operze lwowskiej pozyskały mu odrazu rozgłos. Pozatem program niezmieniony. Prof. Steinberger, prof. Wolanek, hr. Komorowski, p. Woliński przy akompaniamencie dra Rodzińskiego. Pozostałe bilety są do nabycia w składzie nut Połonieckiego, Tańskiej 1, w cenie 30, 25, 20, 15 i 10 marek. Bilety nabyte na tenże koncert na 26 marca zachowują swą ważność.

Dla kandydatów adwokatury lwowskiej Izby Adwokatów ma nastąpić przydział surowców. Uprasza się o zgłaszanie u kolegi dra Wilfa, w kancelaryi adw. dra Wolfa we Lwowie, Sykstuska 42, między 3—4 popołudniu, a to najdalej do 1go maja br. Koledzy z prowincyi zechcą się zwracać pisemnie.

—o—

—o—

Opiece Czytelników naszych polecamy staruszkę, kalekę, pozbawioną zupełnie środków do życia, znajdującą się w najskrajniejszej nędzy. Nędza sprawdzona przez Administracyę. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać pod szyfrą: „Dla okaleczałej staruszki“. 459

Samobójstwo kapitana Wojsk polskich.

Warszawa, 20 kwietnia.

(Telef.) (m) Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie kapitan W. P. Zbigniew Ehrenberg. Samobójca pozostawił list adresowany do kapitana Rotarskiego w naczelnem dowództwie W. P.

Wyniki śledztwa okradzenia kasy sądu wojskowego.

Warszawa, 20 kwietnia.

(Telef.) (m) Śledztwo w sprawie okradzenia kasy sądu wojskowego w Warszawie zakończyło się aresztowaniem ppor. Ludwika Kłosowskiego, pełniącego funkcye sekretarza sądu. Śledztwo ustaliło, że właściwe nazwisko Kłosowskiego brzmi Władysław Pańczyszyn. Pochodzi on ze Lwowa, gdzie brat jego był subjektem u firmy Motylewski i Krzyszkowski. Doszedł on do majątku nielegalnemi drogami i zamierzał właśnie udać się w podróż do Ameryki. Obu braci aresztowano.

KOMUNIKAT.

—o—

Asygnaty na chleb.

Zakład aprowizacyjny wzywa kupców rejonowych dzielnicy I., II., III., IV. i V., by zgłosili się w Zakładzie dnia 21. kwietnia we środę, — kupców rejonowych dzielnicy VI. i zarządców konsumów dnia 22. kwietnia w czwartek, zaś kierowników zakładów dnia 23/IV w piątek, celem wykupna asygnat na chleb.

Chleb ten sprzedawany będzie na kartki chlebowe Nr. 1., których ważność upływa z dniem 27. kwietnia. — Zarazem zawiadamia się, że na kartki Nr. 8., o ile dotąd nie zostały zrealizowane, może być jeszcze dnia 21-go kwietnia we środę chleb wydawany. 735

Miejski Zakład Aprowizacyjny, Lwów.

Cała szajka fałszerzy banknotów czeskich pod kluczem.

Handel fałszywymi banknotami. — Agent z Doliny. — Fryzer pomocnikiem fałszerzy. — Operacye między Warszawą a Lwowem. — Czescy agenci policyjni biorą udział w śledztwie. — Fabryka i fabrykanci wykryci. — Aresztowania w Warszawie we Lwowie.

Lwów, 21. kwietnia.

(§) Śledztwo w sprawie fałszerzy czeskich banknotów i ich odsprzedawców na razie uważać należy za zakończone. Z wyjątkiem jednego z głównych zbrodniarzy tak ci, którzy operowali na gruncie warszawskim, jako i ci, którzy pracowali we Lwowie znajdują się już pod kluczem, a to częścią w Warszawie, częścią we Lwowie. Początek afery tej sięga jeszcze ostatnich miesięcy roku zeszłego, kiedy to urząd zastępczy Czesko-Słowackiej Rzp. zawiadomił tutejszą dyrekcyę policyi, że we Lwowie odbywa się na wielką skalę handel fałszowanymi banknotami czeskimi.

Wskutek tego doniesienia policya tutejsza wyśledziła, że jednym z handlarzy czeską walutą jest były podurzędnik tutejszego Praskiego Banku

Leopold Posament.

Przesłuchiwany w tym kierunku Posament zeznał, że niejaki Mojżesz Eder z Doliny ofiarował mu kupno

37 lub 38 czeskich banknotów stukoronowych,

ponieważ w Banku Praskim uważano je za falsyfikaty, zwrócił je Ederowi.

W jakiś czas później kupił we Lwowie niejaki Ewig w kantorze wymiany Zipsera 5 czeskich banknotów stukoronowych, które kantor wymiany Tomaszewskiego na dworcu krakowskim uznał za fałszywe. Już przedtem jednak prezentowano w Banku Praskim kilkanaście sztuk takich falsyfikatów, które były bledsze, niż prawdziwe, a dyr. Banku p. Landau w tej chwili rozpoznał fałszerstwo i ani do wymiany, ani do kupna ich nie przyjął.

Dalsze śledztwo wykazało, że jednym ze wspólników Edera, który mu był pomocny przy puszczeniu w obieg falsyfikatów

jest fryzyer przy ulicy Kotlarskiej l. 3,

niejaki Adolf Tennenbaum. Przesłuchiwany w tym kierunku Tennenbaum zeznał, że z początkiem lutego br. poznał Mojżesza Edera, rzekomo kupca z Doliny, którego na usilne tegoż prośby wziął do siebie na mieszkanie. Wówczas Eder zostawił u niego jakiś kufereczek, a po kilku dniach żona Tennenbauma, Berta, przypadkiem rzekomo doń zaglądnąwszy ujrzała w nim czeskie stemple pieniężne po 50, 20 i 10 kor.

Z okoliczności tej skorzystał Tennenbaum i zażądał od Edera, by i on mógł coś zarobić. Ulegając jego napieraniu Eder przyrzekł mu, że w najbliższych dniach weźmie go do Warszawy, — gdzie mu da do zrobienia świetny interes. Dnia 19. lutego br. rzeczywiście

pojechali razem do Warszawy,

gdzie go Eder zaznajomił z niejakim Szymonem Löblem z Węgier. Ten wystarał się im

1000 sztuk falsyfikatów czeskich stukoronowych banknotów,

za co zapłacili 90.000 kor. Zysk miał polegać na tem, że czeska korona notowała wówczas we Lwowie grubo ponad 2 kor. Wróciwszy do Lwowa chcieli banknoty te puścić w obieg, poznano je jednak, jako falsyfikaty wobec czego wrócili z „towarem“ do Warszawy, gdzie im zwrócono 45.000 kor. Sam Tennenbaum uzyskał od Edera 5000 kor. Tennenbaum wie tylko tyle, że

jednym ze sprzedawców warszawskich jest niejaki Szałowicz.

W ciągu dalszego śledztwa, które z ramienia lwowskiej dyrekcyi policyi prowadził inspektor Dwornicki, wyszło na jaw, że następnym wspólnikiem we Lwowie jest niejaki Benon Szwerer, który dnia 5. kwietnia zniósł się tu z Ederem, by dlań wyszukać

odbiorcę na ćwierć miliona koron.

Przesłuchiwany Posament przyznał, że przyłapany na usiłowanej sprzedaży fałszywych banknotów czeskich falsyfikaty zwrócił Ederowi i równocześnie przestrzegał go przed grożącem mu aresztowaniem. Pierwszy raz puścił Posament w obieg kilka sztuk fałszywych czeskich 1000-koronówek, które wymienił, względnie sprzedał niejakiemu Rubinsteinowi.

Skoro je jednak w Czechach u Rubinsteina poznano jako fałszywe i ten zażądał od Posamenta zwrotu pieniędzy zwrócił on się z przedstawieniem i wyrzutami do Edera, który zwrócił mu na rachunek 37 sztuk 100-koronowych, a resztę miał mu zwrócić w Warszawie. Przyznaje też Posament, że jeździł z Ederem do Warszawy, przeczy jednak jakoby w całej tej manipulacyi brał pośrednio lub pośrednio jakiś udział.

Ponieważ Urząd zastępczy Czesko-Słowackiej Rzp. w Krakowie zawiadomił policyę praską o wykryciu fałszerstwa czeskich banknotów zjechali do Lwowa dwaj tamtejsi agenci policyjni Jarosław Kinker i Józef Sernes, którzy razem z inspektorem tutejszym Dwornickim wyjechali do Warszawy, gdzie znajdowała się właściwa

fabryka falsyfikatów.

Poczynione na miejscu badania zaprowadziły ich do drukarni niejakiego Selmana, gdzie znaleziono **62 falsyfikaty 100-koronowe i 150 banknotów 40 rublowych.** W spółce z nim pozostawał Icek Fischbar.

Selman zeznał, że przed styczniem rb. zaczął podrabiać 100-koronówki i stemplować 1000-koronówki. O machinacyach swoich powiadomili i do spółki wciągnęli Gerszona Brillensteina, który

w przeciągu 6-ciu dni wydrukował 3000 fałszywych 100-koronówek.

Eder płacił im 90 kor za sztukę i zakupił u nich 1500 a raz 1000 sztuk falsyfikatów. Wobec przyznania się wszystkich aresztowanych odstawiono ich do tamtejszego sądu, zaś wspólników lwowskich do aresztu tutejszego sądu okręgowego. Ostatnim **z aresztowanych jest sam Mojżesz Eder,** którego po dłuższem ukrywaniu się onegdaj wyśledzono i sprowadzono do Lwowa, gdzie złożył obszerne zeznania, częściowo przyznając się do winy.

Śledztwo w sensacyjnej tej sprawie prowadzi sędzia śledczy p. Młynarski. Jednego z urzędników Banku praskiego aresztowanego również z powodu podejrzenia o uczestnictwo w tej sprawie po stwierdzeniu niewinności wypuszczono na wolną stopę.

Malwersacye w sanitar. składnicy wojskowej przed sądem.

Lwów, 21. kwietnia.

(zet) Przed trybunałem sądu wojskowego O. G. pod przewodnictwem majora dra Hechta, odbyła się rozprawa główna przeciwko Izraelowi Freilichowi o zbrodnię z § 327 w. u. k. W skład trybunału wchodzili: wotant kpt. Rogoż, asesorowie: ppor. K. Kurtz, kapr. Konalik i sierż. Chudzik. Protokołował ppor. dr. Szwarc, oskarżał prokur. mjr. dr. Grabski, jako obrońca fungował mec. dr. M. Grek.

Akt oskarżenia przedstawił sprawę całą następująco.

Z dochodzeń śledczych sądu D. O. E. wynika, że szeregowiec Mar. Śliwiński dopuścił się częścią działając sam, częścią z szereg. L. Fedeczką, licznych kradzieży środków leczniczych i materyałów aptecznych w składnicy sanitarnej D. O. E. we Lwowie, przy której pełnił służbę wojskową.

Odbiorcę na kradzione przez siebie leki znalazł Śliwiński w osobie osk. Freilicha, któremu w listopadzie ub. r. odsprzedał dwie płyty kamfory za bardzo niską cenę, daleko od ich rzeczywistej wartości odbiegającą, bo za sto koron. Nie poprzestał jednak osk. Freilich na tym jednym „dobrym interesie", ale wybadawszy Śliwińskiego, skąd nabyta kamfora pochodzi, zamówił sobie u niego cały szereg dalszych środków leczniczych.

Istotnie Śliwiński dostarczył osk. Freilichowi wymienione w skardze oskarżenia środki lecznicze, również za śmiesznie niskie ceny, przyczem oskarżony podczas drugiej u niego bytności Śliwińskiego ostrzegał go, by sobie nie przybierał wspólnika, w ten sposób bowiem mógłby siebie łatwo „zasypać".

Oskarż. przyznając, że część w mowie będących środków leczniczych nabył od Śliwińskiego, broni się jednak tem, że nie znał ich pochodzenia i działał w dobrej wierze, będąc przekonany, że dostarczone przez Śliwińskiego środki pochodzą z Wołynia, czy też Ukrainy, przeczy natomias, jakoby zakupił **wszystkie** wymienione środki od Śliwińskiego i przestrzegał go przed wspólnikiem.

Obrona ta znajduje odparcie przedewszystkiem w tem, że oskarżonemu nie mógł być nieznany charakter Śliwińskiego jako żołnierza, gdyż ten przychodził zawsze do apteki w mundurze wojskowym z odznakami żołnierza polskiego; nie mogło być też dla niego tajemnicą, skąd żołnierz przychodzi do posiadania ofiarowanych na sprzedaż środków leczniczych. Że oskarżony był świadom, iż popełnia coś zdrożnego, kupując od Śliwińskiego środki lecznicze, o tem świadczy choćby tylko ten jeden bardzo charakterystyczny szczegół, że podczas kilkakrotnych transakcyi ze Śliwińskim unikał oskarżony obecności swego praktykanta Wagnera, który o tych kupnach nie miał żadnej wiadomości.

Z porównania cen, jakie oskarżony płacił Śliwińskiemu, okazuje się, że już ta tylko okoliczność musiała oskarżonemu, jako fachowcowi, obeznanemu z cenami targowemi niewątpliwie wskazać pochodzenie dostarczonych przez Śliwińskiego towarów. Tak np. oskarżony płacił za dwa kg. kamfory około 160 kor., podczas gdy wartość tej ilości kamfory wynosi 1350 kor.

Choćby nic więcej, oprócz tego, przeciwko oskarżonemu nie przemawiało, to ten jaskrawy stosunek między płaconemi przez niego cenami, a wartością rzeczywistą tych artykułów wystarcza do zaprzeczenia jego dobrej wiary.

Trudność w zaopatrywaniu armii w środki lecznicze, których brak daje się odczuwać na całym świecie, kwalifikuje czyn osk. **Freilicha jako zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa.**

Rozprawa wszelako przybrała obrót zupełnie niespodziewany. Na wniosek bowiem obr. dra Greka trybunał uchwalił jednomyślnie na zasadzie § 300 wojsk. procedury karnej odesłać całą powyższą sprawę do prokuratury sądu okręgowego, — względnie sądu okręgowego karnego.

Wobec tej uchwały prokurator zgłosił zażalenie nieważności

Gr. kat. Ksiądz-Redemptorysta przed sądem wojskowym.

Lwów, 21. kwietnia.

(zet) Prokurator wojsk. kap. dr. K. Argasiński oskarżał przed sądem wojskowym OG. ks. Hektora Kinzingera, Redemptorystę o zbrodnię z par. 327 wojsk. ust. kar.

Z aktu oskarżenia stan sprawy przedstawiał się następująco:

W listopadzie 1918 r. wysłał por. Słabicki patrol w sile 15 ludzi z Zamarstynowa do Zboisk celem zrekognoskowania tej wsi. Zbliżając się do Zboisk, wysłał komendant patrolu Szałabski dwóch ludzi naprzód, resztę zaś patrolu rozpuściwszy w tyraliery, posuwał się ku wsi. Doszedłszy w ten sposób do sztachet, ogradzających dom, ochronki, w którym mieszkał osk. ks. Kinzinger, spostrzegł, jak oskarżony wyszedłszy z domu bez nakrycia głowy, rozglądał się przez chwilę z podwórza, a spostrzegłszy zbliżających się dwu żołnierzy, udał się szybkim krokiem w kierunku odległego o 500 kroków domu Bulgarów. Gdy patrol polski zbliżył się tamże na odległość 150 kroków, wybiegli ze środka żołnierze ruscy, poczem zaczęli ostrzeliwać patrol polski zarówno z frontu jak i z flank obu. Gdy wobec przeważającej siły oddziału ruskiego i intenzywności ognia z trzech stron patrol polski zmuszony był do cofnięcia się, w chwili rozpoczęcia tego odwrotu osk. ks. Kinzinger powracał z domu Bulgarów do ochronki.

Z uwagi na to, że oddział ruski znajdował się rzeczywiście w domu Bulgarów, oraz że patrol polski został otoczony z trzech stron, tudzież że od czasu wyjścia oskarżonego z ochronki aż do jego powrotu upłynęła godzina, wreszcie ze względu na zeznania świadków przyjął prokurator za prawdę, iż osk. ks. Kinzinger uwiadomił oddział ruski o zbliżaniu się Polaków.

Trybunałowi przewodniczył mjr. dr. Józef Hecht, jako wotant zasiadał kap. dr. Stampfl, a jako asesorowie ppor. R. Baltarowicz i żołnierze Sporysz i Surma, protokół prowadził ppor. dr. Szwarc, bronił z urzędu adw. d. Holänder.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał trybunał werdykt, uwalniający osk. ks. Kinzingera od winy i kary.

Spólnik rozstrzelanego Brodheima przed sądem polowym.

1-szy dzień rozprawy przeciw pchor. Leji.

Lwów, 21. kwietnia.

(zet) Trybunał sądu polowego O. E.. mającego osądzić winę pchor. Leji, składa się z osób następujących: przewodniczący mjr. Bryła, asesorowie por. Leskała i Dworzak, oraz ppor. Lech.

Po odczytaniu podanego przez nas wczoraj aktu oskarżenia przez prok. mjr. dra Caro przystąpiono do szczegółowego przesłuchania oskarżonego pchor. Lei o godz. 9.20 rano.

Oskarżony oświadcza, że do winy nie poczuwa się w żadnym kierunku i odpiero kolejno punkt za punktem zarzuty aktu oskarżenia. Przedewszystkiem zatem co do zarzutu, że wóz kolejowy, zawierający szmaty, deklarował jako mieszczący wewnątrz obuwie, a przez to pięciokrotnie pomniejszył ilość skóry, którą Bock w zamian za towar mu wydany miał dostarczyć skarbowi państwa, odpiera go w ten sposób, iż deklaracya powyższa mogła być wynikiem pomyłki, a w istocie samej była pozbawiona znaczenia, gdyż obrachunek intendantury z Bockiem następował nie na podstawie listów przewozowych, lecz jedynie i wyłącznie na podstawie wykazów, jakie przedstawiał oskarżony, w wykazach zaś rzeczonych jest uwidoczniony prawdziwy stan rzeczy.

Co się tyczy zarzutu, iż inny wóz kolejowy deklarował fałszywie jako zawierający stare, zużyte mundury, podczas gdy faktycznie w wozie owym znajdowały się bluzy wojskowe i obuwie wartości użytkowej 75—25%, oskarżony oświadcza, że wóz z zawartością wymienioną nadszedł, jako zdobycz wojenna, a w Bielsku znalazł się razem z transportem nieużytków.

W sprawie innych dziewięciu wagonów, które odeszły do Bielska, nie umie wytłumaczyć, w jaki sposób to się stało, przypuszcza wszelako, że Bock i Brodheim, podpatrzywszy, co nie było trudne, a natomiast było bardzo możliwe, jaką zawartość wozy rzeczone mają, wymienili je na listach przewozowych, podając fałszywie ich zawartość, jako nieużytki, on zaś ufając obydwu tak sporządzone listy przewozowe podpisywał. Zresztą Bock i Brodheim byli tak życzliwie widziani i protegowani w intendanturze, a szczególniej przez jej szefa, kpt. Dęb ego (który siedzi w Warszawie. — Przyp. sprawozd.), że oskarżony z tem większem zaufaniem odonsił się do nich, nie podejrzewając ich bynajmniej o zbrodnicze jakiekolwiek machinacye. Równocześnie oskarżony podkreśla, że w tym czasie nie było żadnych instrukcyi, któreby normowały sposób postępowania jego.

Co do dalszego zarzutu, oskarżony przyznaje, że księgi prowadził nieprawidłowo, że nie zgadza

ły się one z faktycznym stanem rzeczy, ale dodaje, że w owych czasach o wszystkich swoich spostrzeżeniach pod tym względem donosił referentowi ekwipunku ppor. dr. Gutkowskiemu, który wobec tego zalecił oskarżonemu założenie nowych ksiąg i wpisywanie znalezionych zapasów mundurów i obuwia wedle szkontrum. To też oskarżony uczynił tak 1 sierpnia. Mimo to pod licznym względami manipulacya niedopisywała przez brak należytej organizacyi, wyszkolonego fachowo personalu, przeciążenia pracą. Zresztą niebawem potem nastąpiło aresztowanie oskarżonego.

Na zarzut bezprawnego przybrania sobie szarży oficerskiej odpowiada w ten sposób, że nigdy nie nosił dystynkcyi podporucznikowskich, że pobierał gażę podchorążego, a jeśli podpisywał się jako podporucznik, czynił to z tej przyczyny, kdyż go tak tytułowali jego przełożeni, a ponadto miał prywatną drogą wiadomości z Warszawy, że nominacya jego na podporucznika została już przeprowadzona.

Po tych zeznaniach otworzono postępowanie dowodowe odczytaniem z aktów sprawy karnej przeciwko Meilechowi Brodheimowi o § 327 w. u. k. i wyrok, skazujący Brodheima na karę śmierci.

Na tem o godz. 1.35 w południe rozprawę odroczono do dnia następnego.

Tragedya rodzinna w domu dziennikarza.

Rodzina nałogowego alkoholika. — Matka zabiła swego męża, poczem rozcięła trupa na dwie części i zakopała w ogrodzie. — Niepoczytalność czynu. — Syn obłąkany.

Paryż, w kwietniu.

W rodzinie dziennikarza francuskiego z Lille, Desfossera, zdarzył się niesamowity dramat rodzinny. Oto rankiem przybiegła do doktora Ranviart, dyrektora kliniki w Lille, młoda dziewczyna, córka dziennikarza Desfosser'a i opowiedziała lekarzowi, którego znała bliżej, straszną wieść, którą wyznała jej własna matka parę chwil przedtem, iż zamordowała jej ojca, a swego męża. Lekarz polecił dziewczynie donieść o tem natychmiast żandarmeryi, co też ta uczyniła.

Gdy policya jawiła się w mieszkaniu Desfosser'a, żona dziennikarza opowiedziała straszną historyę:

Mąż jej był nałogowym alkoholikiem, 53-letni mężczyzna, przepijał cały zarobek, narażając rodzinę na nędzę. Dnia 9. kwietnia powrócił w tak nieprzytomnym stanie, że ledwo zdołał utrzymać się na nogach. Między pijakiem a jego żoną doszło do energicznej wymiany słów. Rozdrażniona pani „redaktorowa", obrażona stekiem wyzwisk, jakiemi ją cynicznie obrzucił małżonek, zarzuciła nagle mężowi na szyję sznur z pętlicą. Gdy pijany mąż zwalił się na ziemię, pani Desfosser z taką pasya zacisnęła sznur, że sprowadziła uduszenie męża.

Trupa ukryła morderczyni najpierw w pokoju, chcąc się go pozbyć, ponieważ był za ciężki do wyniesienia, rozrąbała zwłoki siekierą na dwie części, poczem część tułowia zakopała w jednej części ogrodu, nogi zaś ukryła w innej części ogrodu.

Istnieje kwestya, czy kobieta ta jest w pełni swych władz umysłowych, i czy jest odpowiedzialna za swój potworny czyn, skoro cała rodzina jest nienormalna, a syn jej umarł obłąkany.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 kwietnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	343·—	—·—
Bank polski dla rolnictwa, handlu przemysłu 400—24	427·—	·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	550·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	540·—	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	215·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	430·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	400·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.		
Tow. akc. browerów lwowskich 500—60	770 —	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	560·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	315 —	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	420·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1400·—	—·—
Polska nafta 700	930·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200—	390·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2500·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—	350·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—0	1500·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1400·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	320·—	—·—
Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)		
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	70·—	71·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	72·—	73·—
Bank hip. gal. 4 prc.	71·—	72·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	72·—	73·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	72·—	73·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	71·—	72·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	73·—	74·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	70·—	71·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	71·—	72·—
Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)		
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	70·—	71·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	68·25	69·25
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	68·25	69·25
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	69·—	70·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	69·50	70·30
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	69·50	70·50
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	69·—	70·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	69·—	70·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	69·—	70·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	65·—	66·—
Waluty.		
Ruble carskie (po 100)	210·—	220·—
„ „ (po 500)	210·—	220·—
„ „ drobne	190·—	200·—
Ruble Dumskie (po 1000)	50·—	60·—
„ dumskie (po 250)	35·—	45.—
Karbowańce (po 1000)	—·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	8·—	12·—
100 franków franc.	1050·—	1250·—
100 franków szwajc.	3000·—	3200·—
1 funt szterlingów	700·—	800·—
dolar ameryk.	160·—	170·—
1 dolar kanad.	120·—	130·—
Marki niemieckie po 1000	290·—	310·—
100 marek niem.	270·—	290·—
Lei rumuńskie po 500	240·—	260·—
Lei rumuńskie drobne	210·—	230·—
Liry włoskie	700·—	—·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	710— 810	—
„ „ Paryż	1100—1300	—
„ „ Zurych	3100—3400	
„ „ Pragę	260— 280	266—268
„ „ Wiedeń	75— 85	—
„ „ Berlin	290— 310	300—297

Rata bankowa.

Stopa eskentowa P. K. P. 6%.

Zebrania giełdowe odbywają się od czwartku 15 b. m. począwszy w sali giełdowej w gmachu Izby handlowej przy ul. Akademickiej 17 III brama.

Na giełdzie lwowskiej notowano 20 b. m. na podstawie dokonanych transakcyi:

4 proc. komunalne Banku krajowego	67—68 M.
	transakcya 67 M. 50 f.
Ruble dumskie	50—60 M.
	transakcya 55 M. 65 f.
Dolary amerykańskie	163—173 M.
	transakcya 168 M.
Dewiza na Pragę	260—280 M.
	transakcye 266—269 M.
Dewiza na Wiedeń	73—83 M.
	transakcya 78 M.
Dewiza na Berlin	285—305 M.
	transakcya 293 M.

Krajowy Szpital powszechny we Lwowie

ogłasza

Konkurs na posady:

1) dyetaryusza z prawem uzyskania po kilku miesiącach (stosownie do aplikacyi) dekretu i stanowiska urzędniczego,

2) pomocnika inspicyenta.

Wymagane warunki:

ad 1) ukończona VI. klasa szkoły średniej, względnie równoznaczne wykształcenie, wyrobione i czytelne pismo. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z praktyką biurową, właszcza uzdolnieni do służby konceptowej. Kandydatki jedynie wybitnie uzdolnione, posiadające praktykę biurową i biegłość w pisaniu na maszynie (Underwood, lub Smith-Bros) mogą reflektować na tę posadę tylko na wypadek braku kandydatów męskich.

ad 2) wyrobione i czytelne pismo, IV. klasy szkół średnich, względnie równoznaczne wykształcenie. Pierwszeństwo mają kandydaci z niższą szkołą przemysłową z działu budowlanego.

Uposażenie: ad 1) 555 Mk. do 1207 Mk. miesięcznie — ad 2) 423 Mk. do 1132 Mk. miesięcznie, a nadto mieszkanie, ze światłem i opałem i wikt II-giej klasy.

Podania należycie udokumentowane z dokładnym przebiegiem życia należy wnosić do Zarządu Szpitala. — Zgłoszenia osobiste od 9—10 rano (z podaniami) pożądane 695

Wskutek uchwały powziętej przez

52. Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy akc. Banku Hipotecznego,

które się odbyło 20 kwietnia 1920, Zakład nasz wypłacać będzie tytułem superdywidendy w dniu 1. lipca 1920 za kupon Nr. 53. płatny 1. lipca 1920

po 10 kor. od akcyi

Lwów, dnia 20 kwietnia 1920.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku nie płacimy) 738

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sobola 6.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.

Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.